

---

## Wydano wspomnienia Antoniego Górszczyka

Wydano kolejny tekst źródłowy z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie: O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy...: Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka, w opracowaniu Sylwestra Rękasa.

W wyniku współpracy wydawniczej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz Archiwum Narodowego w Krakowie, w ramach Serii wydawniczej „Wielka Wojna – codzienność niecodzienności” opublikowano wspomnienia zasłużonego dla Małopolski działacza społecznego, Antoniego Górszczyka z Pisarzowej (1892-1980). Publikowany pamiętnik obejmuje okres od jego dzieciństwa (koniec XIX w.) do momentu wybuchu II wojny światowej.

Ciekawe spostrzeżenia z pracy nauczyciela na wsi zawierają wspomnienia zarówno z okresu sprzed I wojny światowej jak i z dwudziestolecia międzywojennego:

„Autorytetem nauczyciel wówczas w Siekierczynie nie był. Poprzednik mój nauczyciel prywatny pijał, latem najmował się do sianokosów i żniw, zimą od Wszystkich Świętych do Wielkanocy uczył, o ile nie pił”

Antoni Górszczyk od początku angażował się w organizacjach nauczycielskich:

„W tym czasie wypadł manifestacyjny Zjazd nauczycielski we Lwowie. (...) Postaliśmy przed namiestnictwem, nim nie przyjęto naszej deputacji, spasieni policjanci, na jeszcze bardziej spasionych koniach, wjeżdżali pomiędzy nas. Ktoś przemawiał z trybuny, wypominał nam, ilu to mamy przyjaciół: ziemianie, kler, konserwatyści, stańczyki, rada szk. krajowa a nawet sam – Badeni - nas kocha – w końcu dodał, że wśród takich właśnie przyjaciół „psy zająca zjadły”. Rusini wołali „do Widnia”, my Polacy żądaliśmy rozstrzygnięcia przez autonomiczny sejm galicyjski.”

---

Zgryźliwie wspominał różne pomysły reform edukacyjnych w okresie II RP:

„(...) ten sposób nauczania szybko zarzucono, przyjęto tzw. korelację. Korelowano ze sobą wszystkie przedmioty, polskie z historią i geografią, co zresztą zawsze się robiło, ale był i taki gorliwiec, który korelował rachunki mnożąc grzechy o pomstę wołające przez ośmioro błogosławieństw lub do odpytania tabliczki mnożenia przez 7, używał siedem grzechów głównych, mnożąc je przez żądany mnożnik”.

Niezwykle cenne są jego opisy kampanii z I wojny światowej, we Wschodnich Karpatach i na Bukowinie, gdzie walczył w szeregach Legionów Polskich (późniejsza II Brygada L.P.)  
Komentując motywacje jakie skierowały go do Legionów pisał:

„O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy nigdy, czasem powiedziało się coś niecoś do cywilnej publiki, która między wierszami dawała nam do zrozumienia, że do armii wstąpiliśmy dlatego, że w domu nie mieliśmy co jeść. Takich rodaków spotykaliśmy dosyć często. Między sobą kpiliśmy tylko, chowając głęboko w sercu ideały, które nas zaprowadziły do szeregów”.

Podczas legionowej kampanii karpackiej, oprócz opisu walk, autor pamiętnika pozostawił ciekawy opis tego bogatego kulturowo regionu:

„Następny nocleg mieliśmy w Kenigsfeldzie, Carskoje polje, Kiralymezo. Każda miejscowość miała tu niemiecką, ruską i obowiązkowo węgierską nazwę. Kenigsfeld była to duża saska wieś, koloniści pobudowali wspaniałe domy, w których były czyste podłogi niespotykane w domach Rumunów czy też Rusinów. Zamożność widać na każdym kroku.”

Na Bukowinie Antoni Górszczyk dostał się do niewoli rosyjskiej. Starał się być tam uważnym obserwatorem:

„O moralności rosyjskiej trudno mówić, kradzież rządowego mienia nie uchodziła za nic zdrożnego, oburzano się jedynie jak ktoś był takim durniem, że nie umiał włożyć końców do wody i dał się złapać. Łapownik jechał na łapowniku, pijaństwo było rysem mile widzianym przez policję (...)”.

---

„Mój szef Nowak był Czechem, żona była Niemką, córka uważała się za Rosjanę. To mało, Czech był prawosławny, matka Niemka katoliczką - córka była członkinią reformowanego kościoła ewangelickiego. Trzy osoby, trzy narodowości, trzy wyznania. Nawiasem mówiąc prawosławny uczęszczał do cerkwi w dni galowych nabożeństw, katoliczki ani raz w kościele nie widziałem, protestantka swą więź duchową z kościołem akcentowała jedynie przez wazony kwiatów, posyłane ewangelickiemu predykantowi.”

Równie cenną wartość poznawczą ma opis rozwoju i przebiegu rewolucji, który obserwował w zakaukaskim Stawropolu:

„Bolszewicy pomimo bardzo popularnych haseł, precz z wojną, wolności i równości byli na Kaukazie bezsilni. Dopiero gdy ogłosili dekret o nacjonalizacji ziemi przyprzęgli do swego rydwanu chłopów i wtedy dopiero stali się popularni i silni”.

(...) z powodu braku amunicji czy też nadmiaru sadystów, skazanych na śmierć rąbano często szablami. Wyprowadzono na zewnętrzne podwórze grupę osób i po jednym rąbano, bardzo często urządzając w połowie pracy odpoczynek - zakurkę - wówczas gdy jedna połowa ofiar drgała na ziemi w przedśmiernej agonii, a druga z poszarzałymi od strachu twarzami patrzyła na palących mójców lub uśmiechała się skamłając miłosierdzia, które z nikąd przybyć nie mogło”.

Najbardziej owocnym okresem pracy Antoniego Górszczyka jest czas dwudziestolecia międzywojennego, gdzie był jednym z aktywniejszych członków Wydziału Powiatowego i działaczy społecznych mających realny wpływ na zmianę oblicza powiatu limanowskiego. Był też m.in. szefem powiatowych struktur Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Legionistów. Jednocześnie zaangażowany w sprawy swojej rodzinnej wsi, gdzie był długoletnim kierownikiem szkoły. Krytyczny wobec nadużyć władz sanacyjnych. Jako miłośnik etnografii pielęgnował też miejscowy folklor, będąc organizatorem Koła Młodzieży Ludowej i współzałożycielem pierwszego zespołu regionalnego. Górszczyk zaczynał swoją pracę jeszcze w czasach galicyjskich, kończył w czasach PRL, gdy jako były legionista był z nieufnością przyjmowany i wręcz wykluczany z wielu gremiów. Podczas okupacji współpracuje z organizacjami podziemnymi i czynnie bierze udział w tajnym nauczaniu. Jest jedną z najbardziej zasłużonych postaci powiatu limanowskiego.

Autor pamiętnika, jako dawny legionista, często był delegowany przez Radę Powiatową do różnych instytucji jako przedstawiciel powiatu limanowskiego, przede wszystkim do ogólnopolskiego Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, organizacji propagującej wiedzę

---

o samorządzie oraz udzielającej pomocy organizacyjnej i prawnej samorządom powiatowym.

„[...] udałem się do jednego z nowosądeckich kolegów, który pomimo bardzo wysokiego stanowiska poznawał dawnych kolegów, a nawet czasem ich odwiedzał. Nie prosiłem nigdy o nic dla siebie, prosiłem w imię dobra powiatu. Przyjął mnie jak zawsze życzliwie, przy śniadaniu opowiadał mi, po co przyjechałem. W pewnym momencie aż się zachłysnął wódką, zwrócił się do trzeciego z towarzystwa, mówiąc: »Patrz do Warszawy przyjechał po sprawiedliwość, oglądnij go, takie okazy są tylko jeszcze w naszej okolicy. Człowieku, kogo tu obchodzi sprawiedliwość w limanowskim powiecie. Powiatów jest dwieście kilkadziesiąt, a że tam w jednym jest niezupełnie w porządku, to przecież nie jest rzeczą ważną, tu mamy ważniejsze rzeczy (kpił ze stołecznych stosunków); jutro jest przyjęcie u ministra X, pojutrze u ministra Y, potem zaś garden party u samego S., to są rzeczy ważne. Mów po polsku — potrzeba ci coś, to się załatwi, chcesz kogoś spławić, to jest do zrobienia, — tylko na miłość Boską o sprawiedliwości nie mów, bo się znów zachłysz i stracę resztą szacunku, jaki jeszcze do ciebie żywiłem«. Uśmieśliśmy się serdecznie, jakkolwiek sam śmiałem się z goryczą”.

Fragment rękopisu pamiętnika, autor przekazał do ówczesnego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Nowym Sączu w latach 70. XX w. Tekst pamiętnika został opracowany i przygotowany do edycji przez kierownika nowosądeckiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie Sylwestra Rękas. Podstawą opracowania, oprócz fragmentu rękopisu, był maszynopis z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, przekazany tam również w latach siedemdziesiątych przez autora. [Więcej informacji >>](#)

O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy...: Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka, wstęp i oprac. Sylwester Rękas, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Narodowe w Krakowie, Warszawa - Kraków 2019, ss. 511, ISBN 978-83-65681-60-7; Seria wydawnicza „Wielka Wojna – codzienność niecodzienności”, red. nauk. prof. dr hab. Jerzy Kochanowski, dr hab. Grzegorz Leszczyński, dr Grzegorz Mędykowski.

W wydawnictwie wykorzystano materiały archiwalne ze zbiorów rodziny autora pamiętnika oraz z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Narodowego Archiwum Cyfrowego.